

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 22 lipca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odosłanie do do nu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz politowy'uh jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

## Najwyższe gatunki piwa!!

"PRAZDRÓJ" z PILZNA — "PSCHOR" z MONACHIUM i STRYC KLZ RYG

Sprzedaje się wyłącznie tylko we własnym pawilonie

C. STRYCKIEGO

na wystawie przemysłowo rzemieślniczej.

Z poważaniem

ZARZĄD PAVILONU

## Dr. Sołowiejczyk

powrócił

choroby dzieci i wewnętrzne

Andrzeja 4.

Telefon 18 47

## Biuro budowlane

architekta

## W. Szereszewskiego

z dn. 14 b. m.

przeniesione zostało na ul. Przejazd № 30.

## Kropla mleka

Mikołajewska 35.

12041-4-1

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa

plagi, pryszczę, opaleniznę, wągry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

## Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach; składach aptecznych i perfumerjach.

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

## Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 22 lipca 1912 r.

Dziś: Marii Magdaleny.

Jutro: Apolinarego B. M.

## Realści

### do czwartej Dumy.

Trzecia Duma spoczęła na „laurach.

O tem, co uczyniła Duma dla rozmaitych narodów, wchodzących obecnie w skład państwa rosyjskiego, mówić nie będziemy.

Każda niemal z grup parlamentarnych prowadziła politykę na własną rękę, z wyjątkiem opozycji, która stale akcentowała swe stanowisko, tam gdzie chodziło o rozszerzenie praw ludu.

Dziś trzeciej Dumy już niema, lecz za to stoimy w przededniu wyborów nowych reprezentantów „narodu” do czwartej.

Nas, Polaków, jakkolwiek interesuje nadchodzący przebieg wyborów w całym państwie, najbliższej obchodzą i dotyczą nastroje przedwyborcze w Królestwie.

Pomijamy gotującą się kampanję od „mniejszości” z Warszawy — naturalne jest, że wolelibyśmy widzieć p. Aleksiewa rzeczywistym radcą stanu, niż wyrazicielem nadal opinii tych tylko Rosjan, którzy pragną zachować jaknajkorzystniejsze warunki „urzędowania w Polsce.

Kwestja ta nie jest drugorzędnego znaczenia, wszakże, ponieważ jest niezależną specjalnie od naszych wpływów, musimy rozstrzygnięcie jej pozostawić tym z bezstronnych i rozumiejących nas

rosjan, którzy i nasze i ogólnie państwo wo-narodowe dobro mają na celu.

Natomiast przyjrzyjmy się i rozpatrzmy w przygotowaniach, jakie ze strony polskiej ludności już dziś czynione są ze względu na przewidziany w rezultacie wynik wyborów do czwartej Dumy.

Narodowa demokracja — to ongi „rządzące stronnictwo” w kraju, straciła niemal wszystkie atuty, za pośrednictwem których zdobywała dotychczasowe mandaty.

Popularność endencji zmalała aż do tego stopnia, że z Warszawy brakuje już kandydatów na dziesięciornubowe djety.

Jeden tylko Dmowski, posuwa swą ofiarnością patriotyczną do tego stopnia (jak głoszą pisma zakordonowe), że gotów nadal swe demagogiczne i oportunistyczne zasady ofiarować na usługi nie kraju, lecz kliki, która ślepo kroczy jeszcze za swym dotychczasowym zdemaskowanym przewodnikiem.

Realści nie czują się pewnymi. Biedają oni nad nieogledną politykomanją, opozycji i, nie mogąc liczyć na samodzielne zdobycie mandatów do przyszłego parlamentu, robią grzeczny pański gest w stronę szlachecko-burżuazyjnej endencji, pragnąc sobie zapewnić bodaj częściową jej przychylność przy nadchodzących wyborach.

Przykry to, a jednak konieczny zarzut, który stawiamy realistom.

Nie godziliśmy się dotąd na ich sposób zapatrywania się i taktykę, wszakże, jakkolwiek odosobnieni, nigdy nie wykazywali oni serwilizmu wobec narodowej demokracji, jakkolwiek służalczość ich w stosunku do innych sytuacji i grup rządzących jest nam znana.

Dziś atoli zaznaczyć musimy, że realści jaknajwidoczniej chwilę obecną uważają za stosowną, aby wystąpić czynnie na arenę polityczno-społeczną i te względy nakazują im wejść na drogę schlebienia endencji.

Wyrazem tego jest artykuł wstępny, zamieszczony w sobotnim numerze „Słowa”.

W artykule pod-tytułem „Majaczenia i rzeczywistość” autor bierze w obronę Koła polskie w Dumie.

Mówiąc o dziesięciu posłach polskich nad Nową, określa ich w sposób następujący:

„Wychowawcami myśli politycznej polskiej czyniąc tę szczupłą garstkę, byłoby to co najmniej przeceniać jej siły. To miał być poste-

runek do czuwania nad sprawami naszymi tam, gdzie decydowano je i poruszano nieraz. To miało być jakgdyby pogotowie do bronięcia interesów polskich. Do czuwania i do bronięcia — powtarzam. Na nic w Dumie rosyjskiej, zwołanej na zasadzie prawa z dn. 16 czerwca, nie mogło być miejsca. Występować wobec niej z opozycyjnymi tyradami, to było narazić się na śmieszność to było narazić także kraj na przesładowanie”.

Zaprawdę salonowa elegancja Koła polskiego odsunęła od nas wszelkie gromy nacjonalistów, a więc, między innymi — upaństwowienie kolei wiedeńskiej i projekt chełmski...

Brawo!

Toż samo „Słowo” przyklaskuje dalej polityce Koła w Dumie, gdyż „za jego wojownicze deklaracje (gdyby one miały miejsce — przyp. Red.) mogliby się mścić na całym narodzie, pogarszając niechylnie jego położenie w państwie i stosunek doń rządu”.

Racja, — Lepiej być potulnym baranem, gdyż za to ucierpi tylko kilka wyodrębnionych powiatów i kilka tysięcy urzędników...

„Słowo” uważa, że zatwierdzenie projektu chełmskiego w takiej formie, jak nastąpiło, jest niemal dobrodziejstwem, bo „dało go się zredukować do tego czem stał się po wyrzuceniu zeń wszelkich prawie ograniczeń...”

Czyż słowa te nie są hańbiącą nas ironją?

Czyż z takiej obrony Koła polskiego w Dumie nie wypływa jasno, że realści dążą do zawarcia bloku z polskimi nacjonalistami, by wzamian za to zapewnić sobie kilka mandatów w czwartej Dumie.

Widocznie periculum jest wielkie, widocznie „straszydło postępowe” może odebrać batulę „gospodarzom dotychczasowym” kraju, skoro panowie obszarnicy i utytułowani kapitaliści zaczynają kokietować tepotę polityczną braci — szaraków i bezmyślność drobno-mieszcząską.

Apoteoza koła polskiego przez realistów we wspomnianym artykule kończy się jednak w ten znamieny sposób:

„Przegraliśmy istotnie, ale zyskałiśmy w walce to przeświadczenie, że w Polsce wyrabia się typ politycznych działaczy wytrwałych, mocnych i rozważnych. Miejmy nadzieję, że typ ten odżyje i w IV-ej Du-



mie rosyjskiej bez względu na to, jakim będzie skład jej większości i w jaki sposób tumanic zechcą w ciągu czterech przedwyborczych miesięcy myśl polską nieuleczalni maniacy czczego frazesu, pragnącego uchodzić za odwagę i rozum.

Po uprzednich pochlebstwach, znaczy to mniej więcej: spójrzenie (narodowi demokraci) w naszą stronę — znajdziecie tam „typy politycznych działaczy, wytrwałych, mocnych i rozważnych“...

Nie zważajcie na „nieuleczalnych maniaków czczego frazesu“ (opozycję) lecz... zawrzyjcie z nami sojusz, a będzie z tem i wam i nam arcywygodnie.

Lubię, jak ktoś niechętny odkryje maskę — przynajmniej wiem jaka twarz kryje się pod maską arystokratycznego Stańczyka.

J. Garlikowski.

## Przesilenie w Turcji.

Najaktualniejszą sprawą obecnie jest wewnętrzne przesilenie, jakie przechodzi Turcja. Nic też dziwnego, że także prasa niemiecka żywo zajmuje się niem, tem więcej, że swojego czasu oddawali się Niemcy nadziei, iż zdołają usunąć wpływ Anglii i Turcję uczynią powolnym narzędziem w rękach politycznych swych i ekonomicznych spekulantów. Nie udało im się to, i chwilowy sukces ich skończył się. Dlatego dziwić się nawet bardzo nie można, że w omawianiu obecnego przesilenia czuć pewien „katerjammer“.

Dzienniki mniej więcej zgodnie wyrażają opinię że Europa zachodnia jest przeważnie zupełnie trzeźwa, i sprawy celne, taryfowe ekonomiczne są głównym tematem, około którego skupia się interes ogółu.

Inaczej jest w Turcji i wogóle na wschodzie. Tamtejsze stosunki są tak fantazyjne i niezwykle, że poszukiwacz prawdy musi zachować niezwykłą trzeźwość, aby nie opow. rzeczy, wydających się bajkami z tysiąca i jednej nocy, lecz przedstawiać wypadki tak, jak one w istocie się rozgrywają.

Istotę stosunków wewnętrznych Turcji stanowią tajne związki. Po jednej stronie był Salonicki komitet dla jedności i wolności, po drugiej liga oficerów i wreszcie towarzystwa panislamistyczne.

Komitet składa się z ludzi, dążących do wprowadzenia w Turcji stosunków zachodnich i z takich, którzy stoją w związku z wolnomularskimi lożami głównie Anglii, a także Włoch.

Próba wprowadzenia do państwa, opartego na koronie urzędów zachodnich nie mogła liczyć na powodzenie i nie udało się też. Jakis czas przeciwieństwa pomiędzy obydwoimi zasadami zdawały się nie istnieć, a młodoturcy nawet gorliwie propagowali koran, widząc, że nie zdołają go tak szybko wyeliminować. Dochodzili nawet do tego, że chociaż przeważnie tylko z imienia, a nie z pochodzenia i krwi byli Turkami, objawiali taki zapał dla wszystkiego, co tureckie, że chcieli wszystkich sturczyć.

Ten sztuczny fanatyzm był przyczyną całego szeregu starć wewnętrznych. Przytem trzeba pamiętać, że wszyscy członkowie komitetu byli osobami cywilnymi z wyjątkiem majora Ejup Sabiego.

W przeciwieństwie do zasad komitetu reprezentowała liga oficerska kierunek wschodni, koranski, przeciwstawiający się zachodniej cywilizacji, narodowy przeciwieństwie do zgubnego kosmopolityzmu, występującego jaskrawie w zbrataniu się masonów angielskich i włoskich, a popieranemi gorliwie przez wieńskie finanse.

Obecne za tem przesilenie nie jest walką osobistości, ani nawet stronnictw, lecz rozstrzygającym zapasem pomiędzy cywilizacją a islamizmem.

Walka toczy się z naprężeniem wszystkich sił i w sposób, jaki Europejczykom zachodu nawet się nie śni. Który kierunek zwycięży, tego przewidzieć nie można.

W każdym razie, według opinii zawodionych w swych snach Niemców, przesilenie nie tak prędko zostanie załatwione.

Jedno tylko napewno twierdzić można, że skończy się zupełnym upadkiem komitetu i nieuleczalnym osłabieniem państwa.

## Solidarność narodowa z bliska.

L w ó w, 18 lipca.

Przed każdymi wyborami z lamusa narodowego wyciąga się sztandar solidarności narodowej.

We Lwowie zbliżają się wybory do rady miejskiej, a jak już dziś przewidzieć nietrudno, odbywać się one będą pod hasłem „obrony polskości“ Lwowa, przyczem najenergiczniej niezawodnie dotychczasowi panowie ratusza bronić będą siebie przed opozycją, która na czele swych postulatów stawia reformę wyborczą do gminy, usunięcie przywileju wyborczego, oddającego gospodarke miejską w niepodzielne włodarstwo kluki kołtuńsko-wszepolskiej.

Przed wyborami do rady miejskiej wypełza z ukrycia nieszczęsna solidarność narodowa, którą wszystko to, co działo się i dzieje na terenie wiedeńskim, przekreślało dzień po dniu.

„Gazeta wieczorna“, organ tak zwanej polskiej demokracji, znajdującej się na rozdrożu między przystąpieniem do kołtuńsko-wszepolskiej koalicji, a kontynuowaniem wojny z endecją w kole polskiem i „Dziennik polski“, organ strzeżnicy lwowskiej, ciskają się na swych przeciwników o to, że w walce swej z kołem polskiem i w walce z jego dla kraju szkodliwą polityką powołuje się na żarcie wzajemne irakeji kołtuńskich, jako na dowód, że osławiona solidarność narodowa jest pustym, demagogicznym frazesem, pozbawionym wszelkiej treści istotnej.

Zatamują ręce oba te szlachetne organy nad tem, że reszta posłów artykułami „Słowa polskiego“, urzędowego i patentowanego rzecznika solidarności narodowej, całą blagę tego hasła udowadniają. Artykuły „Słowa polskiego“ dają materiał do napaści na kołół. Co za nieszczęście narodowe!

„Tak dalej iść nie może!“ — woła z rozpaczą „Dziennik polski“ i formuluje w następujący sposób swój pogląd na walkę polityczną:

„Bynajmniej nie chcemy wykluczać krytyki, ale żądamy, aby ona trzymała się zasad, których obserwowania żądamy od krytyki literackiej, naukowej lub artystycznej.“

Przed kampanią wyborczą do rady gminnej lwowscy kołtuńscy chcą być krytykami literackimi, artystycznymi! Bojąc się ciągów, jakie im dostać się muszą za ich gospodarke, wychodzącą tylko na pożytek kamieniczników i lichwiarzy środkami żywności, stali się kołtuńscy estetami z pod znaku solidarności narodowej.

Takiej przedwyborczej estetyki i przedwyborczego zapału na temat solidarności narodowej, obrazkiem najbardziej charakterystycznym był ów proces w Złoczowie, w czasie którego na jaw wyszło, że sam prezes rady narodowej i narodowa demokracja, autorka hasła solidarności narodowej, bardzo gorliwie popierał... p. Breitera.

Na procesie tym, można się przekonać, jak z bliska wygląda solidarność narodowa stronnictw, zrączych się w kole polskiem, a „solidarne“ organy owych „solidarnych“ narodowo stronnictw“ aż w socjalistach szukają winowajców. Fatyga i niepotrzebna i przedziwnie naiwna.

## Ekscesy serwilizmu.

Kraków, 19 lipca.

Fakt relegowania akademika Przybylskiego, przewodniczącego „Promienia“ za „nielegalny“ wiec w sprawie przjazdu arcyksięcia do Krakowa oby-

rzył najszerze koła młodzieży. Nawet w „Zjednoczeniu“ powstała myśl urządzenia w jesieni kilkudniowego strajku.

Charakterystycznym jest dla dwulicowej polityki senatu, że „wyrok“ na Z. Przybylskiego zapadł już 9 lipca: ogłoszono go jednak dopiero 14-go, w chwili zamknięcia roku akademickiego — widocznie z obawy przed protestami młodzieży.

Młodzież postępową wystosowała do senatu następujący protest:

„Święty Senacie! Zygmunta Przybylskiego, słuchacza medycyny w Krakowie, pismem Magnif. Rektora z d. 10 lipca r. b. liczba 1254-912 zawiadomiono, że uchwałą Senatu Akademickiego został on relegowany z Uniwersytetu Jagiellońskiego na jedno półrocze z powodu przekroczenia karność uniwersyteckiej.

Przekroczenie to, jak stwierdza wyrok Senatu, jego uzasadnienie polegało na prowadzeniu wiecu ogólno-akademickiego dnia 27 czerwca b. r., zwołanego przez młodzież postępową w sprawie udziału młodzieży akademickiej w Komitecie obywatelskim dla przyjęcia arcyksięcia Karola Ferdynanda. Przeciwko tej uchwałce Senatu akademicka młodzież w poczuciu swych praw akademickich i obowiązków obywatelskich niniejszym stanowczo i kategorycznie protestuje.

Postępowanie Zygmunta Przybylskiego 1) powinno być rozciągnięte na wszystkich solidaryzujących się z tem postępowaniem; 2) było ono wywołane koniecznością, było wynikiem systematycznej polityki Wysokiego Senatu, dążącego stale do ograniczenia wolności słowa młodzieży akademickiej, do słumienia wśród niej wrażliwości i odczucia do spraw społecznych i narodowych.

Gdy już w zeszłym roku młodzież zwróciła się do Wysokiego Senatu z prośbą o udzielenie sali na wiec ogólno-akademicki w sprawie rapperswilskiej, salę tę uzyskała dopiero po długich wahaniach i zastrzeżeniach. W roku bieżącym stale spotykamy się z odmową. Odmówiono nam sali na szereg wieców.

Młodzież jednak ze swego stanowiska ustąpić nie może, praw swych nie zrzecze, musi zgromadzać się i wypowiadać w tych sprawach, które obchodzą społeczeństwo polskie skoro w przyszłości ma wśród tego społeczeństwa pracować. To też zastrzegając sobie głos raz jeszcze w tej sprawie do początku nowego roku szkolnego obecnie ograniczamy się do złożenia niniejszego protestu.

Tak brzmi protest pewnego odłamu młodzieży. Sądźmy, że całe społeczeństwo polskie, bez różnicy kierunków, również potępi ekscesy uniwersyteckiego serwilizmu.

M.

## Wiadomości ogólne.

○ **Nowe prawo prasowe.** Minister spraw wewnętrznych polecił naczelnikowi głównego zarządu do spraw prasowych zająć się opracowaniem nowego prawa prasowego, które będzie wniesione do Dumy państwowej na początku sesji.

○ **Kasa rządowa dla miast i ziemstw.** W tych dniach uzyskało sankcję prawo o kasie rządowej dla wydawania pożyczek ziemstwom i miastom. Ministerjum skarbu przystąpiło do zorganizowania banku, który zacznie funkcjonować w jesieni roku bież.

## Ze świata.

□ **Warunki pokojowe.** Poseł włoski Cirmeni w „Neue Fr. Presse“ wykląda warunki, które stawia rząd włoski dla zawarcia pokoju. Włochy nie żądałyby, aby Turcja wyraźnie zrzekła się w traktacie pokojowym praw zwierzchniczych w Trypolisie, faktycznie i milcząco musi jednak Porta uznać zupełne zwierzchnictwo Włoch. Natomiast Włochy godzą się na utrzymanie autorytetu religijnego kalifa, zupełną swobodę kultu macometanckiego, całkowite

obywatelskie i polityczne równoprawnienie Turków w Tripolisie.

Imię sułtana jako kalifa będzie wy-mawiane w publicznych nabożeństwach. Prawa zapisów dobroczynno-religijnych będą uszanowane, duchowieństwo podlegać będzie władzy szeik-ul-Islama w Konstantynopolu i nie będą stawiane przeszkody stosunkom mahometan z władzami religijnymi. Również wolność religijna sekty Senuskich, która nie uznaje autorytetu kalifa, ma być zapewniona.

□ **Dziesięć tysięcy bez dachu.** Niezwykłe silny orkan szalał w stanie Nevada w Ameryce. Dwa miasta: Mozuma i Seventhougs są prawie zupełnie zniszczone. Znalezione 50 zwłok; brak jeszcze setek ludzi. Nie ulega kwestji, że wszyscy zginęli. Dziesiątki tysięcy ludzi pozostaje bez dachu. Wy-słano żywność.

□ **Przykazania „pracodawcy“.** Właściciel pewnej fabryki w Kanadzie wywiesił na bramie fabryki swej 10 przykazań dla swych robotników i urzędników.

Najciekawsze z owych przykazań nowoczesnego Mojżesza brzmią jak następujące:

„Pilnujcie swej roboty, a nie godzin — długi dzień roboczy skraca czas, a krótki dzień roboczy wydłuża moją twarz;

„Dajcie mi więcej niż żądam, a ja dam wam więcej niż się spodziewacie. Mogę powiększyć wasz zarobek, jeśli powiększycie mój zysk;

„Nie mi do tego, jak spędzacie noc, ale jeśli hulanka wpłynie następnego dnia na jakość waszej roboty tak, że zrobicie tylko połowę tego, czego od was wymagam, to przepracujecie u mnie tylko połowę tego czasu, jaki zamierzacie;

„Nie mówcie mi tego, co mi jest przyjemne, lecz to, co mi jest pożyteczne. Nie chcę byście służyli mojej próżności, lecz mojej korzyści“.

## Z Cesarstwa.

△ **Nowe bezrobocie w kopalniach leńskich.** Rzeczą, zwraca uwagę na często stosowany przez Petersburską Agencję Telegraficzną system milczenia, gdy chodzi o rzeczy władzom niemiłe.

Tak naprz. dnia 29 czerwca (12 lipca) w kopalniach leńskich wybuchnął nowy strajk. O tak, bądź co bądź, ważnym wypadku dowiedzieliśmy się dopiero z prywatnych telegramów z Irkucka.

Bliższych szczegółów brak o nowem bezrobociu. A szczegóły mogą być ciekawe.

△ **Prośba o ulaskawienie.** Skazani na karę śmierci marynarze pancernika „Joann Zlatoust“ w liczbie 10, podali najpoddaszną prośbę o ulaskawienie.

△ **Sprawa Lurycha.** Znany z walk francuskich atleta Lurych wniosł do sądu zażalenie na policmajstra reńskiego, za wygłoszenie przypuszczenia, że Lurych spowodował zepsucie elektryczności, obawiając się niby swego przeciwnika, serba Sawicza. Sąd skazał policmajstra na 4 dni odwachu.

## Wiadomości krajowe.

+ **Zgon artysty.** W Krakowie zmarł 17-go b. m. w 75-ym roku życia, po długiej i ciężkiej chorobie, Bronisław Abramowicz, artysta malarz.

Urodzony w r. 1837 na Wołyniu, pierwsze studia odbywał w warszawskiej szkole sztuk pięknych, następnie w Monachjum i Wiedniu w szkole Edwarda Engerta, wreszcie pod kierunkiem Jana Matejki w szkole kompozycyjnej w Krakowie.

Po ukończeniu akademii wiedeńskiej otrzymał odznaczenie za ogół studiów, następnie wielkie premjum za obraz „Napój miłosny“.

Po wystawieniu „Ucztę Wierzyńka“ mianowano go honorowym członkiem Towarzystwa sztuk pięknych (Kunst Verein) w Wiedniu. Obraz ten jest obecnie



własnością Muzeum narodowego w Krakowie.

**+ Wznowienie wydawnictwa.** Ukazał się po dłuższej przerwie nr. 12 dziennika rosyjskiego „Warszawska Myśl”. Jako redaktor podpisuje wydawnictwo W. Łaskin.

**+ Rewizje.** Onegdaj wieczorem prokurator sądu okręgowego w Warszawie zażądał przybycia do gminu sądu przy ul. Miodowej nr. 11, siedmiu komisarzy policyjnych, dziesięciu pomocników, 20 rewirów, 100 strójkowych i 100 żandarmerów.

Po przybyciu tego oddziału do sądu, stawilo się kilku sędziów śledczych, którzy rozdzielili policję na partje i dozorczkami rozjechali się wraz z policją i żandarmami po całym mieście w celu dokonania rewizji u niektórych urzędników kolei Nadwiślańskich i osób prywatnych, mających bliski stosunek z tą koleją.

Rewizje trwały do białego dnia. Zabrano mnóstwo dokumentów. Rewizje te były robione jakoby w celu wykrycia nadużyć kolejowych.

**+ Zasadzka na policję.** Onegdaj o godz. 11 wiecz. dano znać do 5 cyrkułu, że na ul. Obozowej, w obrębie gminy wolskiej, dokonano napadu rabunkowego na jakiegoś przechodnia i zabrano mu 180 rb., oraz że bandyci skierowali się w stronę Powązek. Zarządzono obławę.

Agent policyjny Sakowicz i dwaj policjanci, dojechawszy dorożką do rogatki powązkowskich, udali się pieszo do cmentarza.

Kiedy znaleźli się poza czwartą bramą, w odległości 200 kroków od magazynu solnego, gdzie zwykle wartują żołnierze, zauważyli stojących trzech podejrzanych ludzi. Na rozkaz agenta: „stój!” jeden z bandytów strzelił. Agent momentalnie skierował rewolwer w stronę bandytów, ale ten nie wystrzelił.

Bandyci zaczęli strzelać do policjantów, którzy rzucili się do ucieczki. Podczas tej strzelaniny, Jakób Sakowicz otrzymał 5 ran, policjant jedną.

Bandyci umknęli.

Rannych policjantów przewieziono do szpitala Ujazdowskiego. Policja dokonała w pobliżu miejsca strzelaniny obławę, w piasku znaleziono 8 gili od naboju.

**+ Bezrobocie w Żyrardowie.** We szwalni trykotów w zakładach żyrdardowskich porzucito pracę 150 kobiet ponieważ obniżono im płacę o 50 proc. Dotychczas zarabiała one tygodniowo od 1 do 3 rb.

W związku z tem bezrobociem zarząd zakładów wymówił robotę robotnikom i robotnicom półczoszniczym.

**+ Wykopalisko.** We wsi Sładkowie w powiecie włocławskim znaleziono w pokładach torfowych olbrzymią czaszkę byka przedpotopowego (Bos primogenius). Czaszkę umieszczono w zbiorach

włocławskiego oddziału polskiego Towarzystwa krajoznawczego.

**+ Burmistrz pod sądem.** Jak donosi „Gaz. Kujaw.,” były burmistrz Kutna, Jan Babiński, oddany został pod sąd za łapownictwo.

### Literatura i prasa.

„Prawda” o Zeromskim. Ostatni zeszyt „Prawdy” redakcja tego tygodnika, poświęca dyskusji na temat arcy-aktualny, arcy-literacki i arcy-społeczny, na temat nowej powieści Stefana Zeromskiego p. t. „Urody życia”.

Nr. 15 czasopisma „Wiedza i Postęp” z dnia 15 lipca zawiera następujące artykuły: Prof. Miczyński, Poglądy na elektryczność i ich rozwój w ciągu wieków; W. Dziewulski, Mapa nieba widzialnego na ziemiach Polskich, ułożona przez prof. Ernesta; Prof. K. Sosnowski, Polskie morze; Jak wyglądały zwierzęta przedpotopowe? Rozmaitości. Prof. F. Stürmer z Weilburga, Pierwsza księga Odyseji, poetyczna analiza, Pytania i odpowiedzi z zakresu obserwacji przyrody.

### Wystawa rzemieślnicza.

Sekcja statystyczno-naukowa Wystawy przemysłowo-rzemieślniczej nadesłała nam następujący komunikat z prośbą o wydrukowanie:

Pomiędzy innymi celami, związanymi z każdą wystawą, bądź to Powszechną, bądź też Specjalną, nowo zorganizowana Wystawa Rzemieślnicza w Łodzi ma na widoku jeszcze jeden ważny cel: to jest poprawę bytu rzemieślnika polskiego. Aby skutecznie dojść do tego celu, Sekcja Statystyczno-Naukowa postanowiła urządzać 17 posiedzeń, wyszczególnionych poniżej.

Na każde posiedzenie wyznaczono kilka rzemiosł, nie dla tego, aby te rzemiosła miały ścisłą łączność z sobą, jeno dla tego, że osobnych grup rzemiosł można naliczyć z górą 70, a tymczasem Wystawa Rzemieślnicza trwać będzie zaledwie 60 dni, więc zabrakłoby poprostu czasu, abyśmy potrzeby każdego rzemiosła rozpatrywali osobno. Mimo to po ogólnem posiedzeniu danej grupy, każde rzemiosło będzie radziło osobno nad własnymi potrzebami.

Uchwały te będą notowane, w końcu zaś zostaną złożone ogólnemu wiekiemu Zjazdowi przedstawicieli wszystkich rzemiosł, który odbędzie się w Łodzi w dniach 14, 15 i 16 września r. b.

I. Posiedzenie ogólne przedstawicieli czeladników, w dniu 8 września.

Przewodniczy p. Paweł Kopieczny. (Adres: Nawrot 13, telef. 16-90).

II. Posiedzenie przedstawicieli majstrów cechowych, które się odbędzie w dniu 13, 14 i 15 września r. b.

III. Posiedzenie grupy: fryzjerów, golarzy, grzebieniarzy, szczotkarzy, — odbędzie się w dniu 23 lipca. Kieruje posiedzeniem p. Szybiłto (adres: Radwańska nr. 36).

IV. Posiedzenie grupy szewców, garbarzy, białoskórników, kuśnierzy, tękawiczników — odbędzie się dnia 28 lipca. Kierownikiem jest p. Wł. Cioł, (adres: Andrzeja nr. 3, w kasie).

V. Posiedzenie grupy: cieśli, stolarzy, tokarzy drzewnych, bednarzy, krzeslarzy, traczy — odbędzie się dnia 30 lipca.

VI. Posiedzenie: drukarzy, litografów, introligatorów, drzeworytników, graferów, zegarmistrzów, jubilerów, fortepianistów — odbędzie się d. 11 sierpnia, pod kierunkiem p. Edwarda Kulisza, (adres: ul. Średnia nr. 24, telefonu 29-72).

VII. Posiedzenie: mularzy i ceglarny — odbędzie się dn. 6 sierpnia. Przewodniczy p. Franciszek Salski, (adres: Panska 44, tel. 12-51).

VIII. Posiedzenie: odlewników, bronzowników, kotlarzy żelaznych, kotlarzy mosiężnych — odbędzie się dnia 10 sierpnia; kieruje niem inż. Edward Krotkiewski, (adres: Orła 17).

IX. Posiedzenie: ślusarzy, tokarzy żelaznych, kowali, puszkarzy, nożowników, blacharzy — naznaczone zostało na dzień 17 i 18 sierpnia. Przewodniczącym jest p. Walery Danielewicz, (adres: ul. Pusta nr. 22).

X. Posiedzenie: krawców i kapeluszników — odbędzie się dnia 20 sierpnia.

XI. Posiedzenie: powoźników, stelmachów, rymarzy, brukarzy, — odbędzie się dnia 22 sierpnia. Przewodniczy p. Piotr Kulisz (adres: Widzewska nr. 198).

XII. Posiedzenie: ogrodników — odbędzie się dnia 25 sierpnia. Przewodniczącym jest p. Leon Kołaczkowski (Piotrkowska 83).

XIII. Posiedzenie: rzeźbiarzy, malarzy, lakierników, fotografów — wyznaczone jest na d. 27 sierpnia. Kierują niem pp. Kazimierz Böjm (Długa 35) i Wacław Konopka (Konstantynowska 46) — w zastępstwie p. Urbanowskiego.

XIV. Posiedzenie grupy włóknistej, a więc: tkaczy, sznukierzy, półczoszników, przedziałników, koronarzy, farbierzy-apreturników, drukarzy fabrycznych — wyznaczone jest na d. 31 sierpnia. Przewodniczącym p. Zygmunt Jurakowski (Długa 91).

XV. Posiedzenie grupy: piwowarów, restauratorów, rzeźników, wędliniarzy, kucharzy — odbędzie się dnia 3 września.

XVI. Posiedzenie grupy: młynarzy, piekarzy, cukierników, piernikarzy — odbędzie się dnia 10 września. Przewod-

niczący inżynier Franciszek Pałaszewski (adres: Zakątna 86).

Prócz wyżej wyszczególnionych posiedzeń — sekcja bezpieczeństwa publicznego urzędu świeceni strażnicy ogniowej dnia 21 lipca, a sekcja pracy kobiet — posiedzenie kobiet 15 sierpnia.

Wszelkich informacji udziela komitet wystawy adres ogólny: Widzewska 117, Resursa rzemieślnicza, lub kancelaria komitetu Piotrkowska 200.

Każde posiedzenie rozpocznie pogadanka z zakresu higieny w rzemiośle, następnie pogadanka fachowa, a wreszcie podział na sekcje, gdzie będą rozpatrywane wnioski członków.

Referaty nie powinny trwać dłużej, nad 20 minut. Trześć referatów trzeba na dwa tygodnie przed odczytaniem złożyć w komitecie wystawy.

Zarząd sekcji „prosi, aby wszyscy, którym sprawa rzemiosł leży na sercu, zgłaszali się do przewodniczących powyżej wymienionych posiedzeń i liczny w nich przyjęli udział.

Dyrektor: W. Wagner.

Wice-Dyrektor: M. Nitecki  
J. Pagowski.

**Jutro będą udzielane bez płatne informacje prawne dla czytelników „Now. Kur. Łódzki” w redakcji od godz. 6 i pół do 7 i pół wieczorem**

### KRONIKA.

**= (a) Walka z cholera.** Wobec zdarzających się wypadków zasilających na cholera nad Wołgą i możliwości przeniesienia jej do Łodzi przez osoby przyjeżdżające w sprawach przemysłowo-handlowych z miejscowości zagrożonych, gubernator polecił magistratowi iutejszemu przysiężać odpowiednie kroki w celu zażegnania strasznej tej epidemii.

W tym celu, w sobotę o godz. 6 wiecz. zebrała się w magistracie komisja sanitarna, złożona z p. o. prezydenta p. Andrejewa, p. o. policmajstra kapitała Miaczkowa, starszego budowniczego miejskiego p. S. Nebelskiego oraz lekarzy cyrkułowych, która opracowała przepisy sanitarne obowiązujące dla mieszkańców miasta pod groźbą pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Przepisy te będą ogłoszone i podane do publicznej wiadomości.

**= (b) Z biura wyborczego.**

Ze względu na wielki nawał pracy przy układaniu list prawyborców do Dumy państwowej i krótkiego terminu do ich ukończenia, biuro wyborcze przy ul. Mikołajewskiej nr. 54 jest czynne codziennie od godz. 9 rano do 8 wiecz.

ARNOLD BENNET.

## Wielki człowiek.

— Proszę cię, pozwolisz jeden — spytała zdecydowana być wesolą Geraldyna, trzymając w ręce pomadkę, którą wyjęła ze stojącej obok niej, różnobarwnej bonbonierki. Henryk wziął pomadkę zębami z pomiędzy jej czarujących palców.

— Doskonale, nieprawda? — powiedziała, ssąc w ustach inny cukierek, na co Henryk, ssąc swoją pomadkę, odparł, że w istocie tak było.

Jako Angielka, Geraldyna była czarująca. Wspomnienia Cosetty, które miały zwyczaj przebiegać po jego mózgu wywołując efekty, podobne tym, jakie wzbudzą skierki tańczące po łąkach, teraz prawie zupełnie ustąpiły. Czasem tylko wyobrażał sobie, jakie stanowisko zajęłaby Geraldyna przy spotkaniu się z Cosettą, a robił to w tym celu, by łatwiej

skonstatować liczne zalety, zdobiące Geraldynę.

Wiele zdarzeń nastąpiło od chwili jego spotkania się z Cosettą.

Henryk po powrocie z Monte-Carlo wskutek naturalnej reakcji, postanowił sobie być niezwykle poważnym, i wziąć się do siebie zupełnie serio. Bardzo się przyczynił do tego celu artykuł, który opublikowano w jednym z miesięczników, pod tytułem „Sztuka Henryka Szekspira Knighta”. Artykuł ten wyjaśniał mu, do jakiego stopnia był cudownym, co go uspokoiło do szczerzej wdzięczności za to objawienie. Artykuł ten, wskazał mu przytem zupełnie przypadkowo, że nazwisko „Henryk Szekspir Knight” było odpowiedniejsze dla jego książek, aniżeli poprostu „Henryk S. Knight”, postanowił przeto przyjąć je, wydając następne swe dzieło. Pozatem, artykuł ten niezwykle przyspieszył żądę Henryka spełnienia swego postanowienia na świecie, i zadośćczynienia obowiązkom, jakie miał dla licznych swych zwolenników.

Odłożył na bok książkę, którą był już zaczął, i wziął się do pisania nowej, w której pewna ofiara hazardu została uratowana miłością czystej, młodej dziewczyny. Książka ta zawierała dramatyczną sceny w Paryżu, w train de luxe i w Monte Carlo. Jedną z najbardziej uderzających scen rozgrywała się na pokładzie

jachty, płynącego przez morze Śródziemne; światło księżyca harmonizowało się z miłością, i Weronika przekonała Huberta, by zatopił w morzu złe zdobytą wygraną sześciuset sześćdziesięciu trzech tysięcy franków, i nie zważając na to, że wyrzeczenie się tych pieniędzy zostawi jej Huberta bez grosza. Geraldyna obserwowała postępy tej książki z zupełnym zadowoleniem. Nie znajdowała w niej żadnego błędu. Gdy Henryk czytał jej rozdział za rozdziałem, patrzyła na niego rozwartymi, pełnymi podziwu oczyma.

— Jak sądzisz, jaki tytuł jej nadam? — zapytał ją raz radośnie.

— Doprawdy, że niewiem — odparła.

— Czerwony i Czarny — powiedział.

— Prawda, że to będzie niezwykle tytuł?

— Tak — powiedziała. — Wprawdzie uży-

wano go już nieraz — i Geraldyna opowiedziała mu szczegóły powieści Stendhal'a, o której nigdy nie słyszał.

— Coż to szkodził — rzekł zmieszany trochę Henryk. — Zresztą Stendhal był Francuzem, przytem w swej książce nie dotykał zupełnie gry, sądzę przeto, że mogę śmiało użyć tego tytułu. Czy wiesz o tem, że zastanawiałem się już nad tem?

— Och tak, najdroższy. Wiem o tem — rzekła pospiesznie Geraldyna.



nie wyłączając świąt i niedziel. Obecnie rozpoczęto formułować listy prawyborców, opłacających podatek mieszkaniowy.

**(r) Szpital miejski.** We wtorek odbędzie się w magistracie posiedzenie członków komitetu budowy szpitala miejskiego. Na posiedzeniu tem będzie ustalony termin rozpoczęcia budowy.

Najpierw wzniesiony będzie pawilon dla chorych na choroby ostro-zakaźne.

**(s) Z wystawy rzem. przem.** Ze względu na jutrzejszy zjazd przedstawicieli grupy fryzjerów, gólarzy, grzebięniarzy i szrotkarzy członkowie tejże grupy dyżurować będą dziś o godz. 6 wieczorem w lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117 w oczekiwaniu na przyjezdnych.

Jutro o godz. 10 rano wszyscy przybyli zbiórą się na terenie wystawy, skąd udadzą się do gmachu sąsiedniej szkoły handlowej, gdzie będzie wygłoszony odczyt z zakresu higieny oraz referat z zakresu stosunków fryzjersko-felczerskich.

Zjazd zakończony będzie wspólną biesiadą.

Miejscowi członkowie wymienionych wyżej grup proszeni są o przybycie dziś wieczorem o 6 do lokalu resursy w celu zgłoszenia swego uczestnictwa w zjeździe, oraz zapisania się na wspólną składkową biesiadę.

Wczoraj, o godz. 9 wiecz., wskutek krótkiego śpienia, wynikł pożar w głównym pawilonie na wystawie rzemieślniczo-przemysłowej. Ogień stłumiono bardzo prędko, gdyż zajęła się tylko dekoracja. Straty nieznaczne.

**(h) Cwiczenia straży ogniowej.** Wczoraj przed południem, na rynku targowym, odbyły się zbiorowe, niezwykle interesujące, ćwiczenia wszystkich dziewięciu oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, a w tej liczbie czterech fabrycznych: K. Scheiblera, E. Leonhardta, L. Grohmana i I. K. Poznańskiego. Cwiczenia te zorganizowane zostały na cześć przybyłych do Łodzi, dla zwiedzenia wystawy rzemieślniczo-przemysłowej, przedstawicieli straży ogniowych ochotniczych z Kalisza, Opatowa, Błonia, Tomaszowa, Aleksandrowa, Makowa, Wiskitek, Plocka, Częstochowy, Białszek, Brzeźnicy Kujawskiego, Radzyna, Koła, Kielc, Sieradza, Konstantynowa, Lutomińska, Łuźmierz, Międzyrzecza, Brzeźnicy, Ozorkowa, Jędrzejowa, Noworadomska, Tuszyń, Pabjanic, Zgierza i Rzgowa, razem 170 delegatów.

Przybyli do Łodzi delegaci zebraли się o godz. 7 rano na wystawie, skąd, pod dowództwem komendanta kaliskiej straży ogniowej ochotniczej, p. Mrowińskiego, udali się na rynek Targowy. Tam powitał delegatów naczelnik łódz-

kiej straży ochotniczej, p. Leopold Zoner, oraz naczelnicy oddziałowi, poczem rozpoczęli się ćwiczenia, które trwały przeszło dwie godziny.

Na sygnał dwa oddziały straży otoczyły gmach cyrkowy, znajdujący się na rynku i rozpoczęły akcję ratunkową. Następnie, według opracowanego planu, ogień miał się przenieść na dom nr. 4 na rynku Targowym. Tu była czynna sikawka parowa i demonstrowano sposób ratowania ludzi.

Do jednego z okien na trzeciem piętrze przeciągnięto płótno, po którym spuszczone amatorów silniejszych wrażeń. Dalej ratowano domy nr. 90, 92 i 85 przy ul. Cegielnianej, a potem zaizolowano ratunek fabryki Stillera i Bielszowskiego przy ul. Cegielnianej nr. 80 oraz domu mieszkalnego nr. 86.

Cwiczenia wypadły świetnie; podziwiano także najnowsze maszyny i aparaty, używane przez straż łódzką. Zwłaszcza podobała się olbrzymia drabina poruszana przez motor, napełniony zgęszczonym powietrzem.

Po ukończeniu ćwiczeń delegaci oraz starszyna udali się na śniadanie, poczem zwiedzano szczegółowo wystawę. O godz. 4 po południu wszyscy zebraли się w sali gimnastycznej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, gdzie dr. H. Goldberg wygłosił odczyt o pierwszej pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku; następnie komendant łódzkiej straży, p. L. Zoner, zdał sprawę z międzynarodowego zjazdu przedstawicieli straży ogniowych, jaki się odbył w Petersburgu.

Na tem wyczerpał się program przyjęcia delegatów straży ogniowych ochotniczych w Królestwie Polskim.

**(r) Wycieczka do Łodzi.** Rada Stow. Techników w Warszawie organizuje na niedzielę, d. 28 b. m., dla swoich członków oraz gości wycieczkę zbiorową do Łodzi, w celu obejrzenia wystawy rzemieślniczo-przemysłowej.

Wyjazd nastąpi o godz. 6 min. 55 zrana, przyjazd do Łodzi o 10 m. 15.

Uczestnicy wycieczki, po całodziennym pobycie, wyjadą z Łodzi o 8 m. 45 wiecz.

**(s) Nowe gimnazjum rządowe.** W sprawie nowego gimnazjum rządowego, dowiadujemy się, iż dotychczas nie nadeszło pozwolenie ministerjum oświaty na otwarcie pomienionego gimnazjum. Kurator warszawskiego okręgu naukowego naogół przedstawił projekt przychylnie, z tą jedynie zmianą, że wyznaczona na utrzymanie gimnazjum przez miasto suma 12500 rubli rocznie nie jest wystarczającą i dlatego zaproponował założenie początkowo 3—4 klas.

W środę, w celu poparcia sprawy otworzenia nowego gimnazjum, wyjeżdża do Petersburga specjalna delegacja obywateli miejscowych.

Odpowiedź spodziewana jest mniej więcej w piątek.

**(r) Kolejka elektryczna Łódź-Tomaszów.** Przystąpiono do urzędywistnienia projektu budowy kolejki podjazdowej elektrycznej Łódź-Tomaszów z odnogą do Piotrkowa.

W tych dniach rozpoczęły się studia przedwstępne. Projektowana kolejka rozpocznie się na Górnym Rynku i przez ul. Rzgowską, Rzgów, Tuszyń, Baby i Wolborz doprowadzona będzie do Tomaszowa. Od Wolborza przeprowadzona będzie odnoga do Piotrkowa.

**(s) Osobiście.** Dr. Sołowiejczyk, ordynator szpitala Czerw. Krzyża, powrócił z za granicy i objął swoje obowiązki w szpitalu, jak i swoją praktykę prywatną.

**(a) Zatwierdzone plany.** Wydział budowlany przy rządzie gubernjalnym piotrkowskim zatwierdził następujące plany: Adolfa Bücholca na nadbudowanie 3 pięter na 1 piętrowym parterowym domu, nadbudowanie 2 pięter na 1 piętrowej oficynie i na budowę 2 piętrowej oficyny przy ul. Ludwiki nr. 45/793; Rudolfa Berndta — 3 piętrowego domu frontowego pod nr. 39 przy ul. Rzgowskiej; Michała Smoleńskiego — 2 piętrowej oficyny przy ul. Górnej nr. 51; Hermana Bezingera — 2 piętrowej oficyny przy ul. Lesznej nr. 16; Adolfa Wegrowa — 3 piętrowego domu przy ul. Ozorkowskiej nr. 7; Adama Millera — 2 piętrowej oficyny przy ul. Iwanowskiej nr. 24; Jana Szolę — 3 piętrowej oficyny przy ul. Wiznera nr. 3; Tow. akc. moskiewskich zakładów chemicznych „Farbwerke“ na budowę dwóch 4 piętrowych i 2 piętrowego domów mieszkalnych, oraz takielże oficyn przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 41; Mordki Kupczyka — 3 piętrowego domu frontowego i 2 piętrowej oficyny przy ul. Gubernatorskiej nr. 31; Marcina Andrysiaka — 2 piętrowego domu frontowego przy ul. Wróblej nr. 2.

**WYPADKI W ŁODZI.**

**(h) Dramat w koszarach.** Wczoraj przed wieczorem, w koszarach stójkowych konnych przy ul. Pańskiej nr. 88, rozegrał się krwawy dramat.

Jeden ze stójkowych, 29 letni Piotr Szelukow, przed udaniem się na miasto z патроlem, czyścił rewolwer i, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nim, spowodował wystrzał. Kula trafiła w brzuch siedzącą w pobliżu młodą żonę Szelukowa, 23-letnią Natalję. Padła ona z krzykiem na podłogę. Przerażony wypadkiem Szelukow strzelił do siebie, przyłożywszy luźny rewolwer do ucha. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Do Szelukowej wezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala.

Stan zdrowia jej jest ciężki. Szelukowie byli dopiero parę miesięcy po ślubie.

Jak się dowiadujemy, Szelukowa

podczas śledztwa zeznała, że mąż strzelił do niej umyślnie w celu morderstwa, potem zaś dopiero sobie życie odebrał.

**(h) Omal nie katastrofa.** Wczoraj wieczorem, gdy sala w teatrze kinematograficznym „Luna“ przy ulicy Przejazd była przepelniona, dał się odczuć swąd, a potem ktoś zawołał że się pali. Wynikł, oczywiście, straszny popłoch i, gdyby nie przytomność kilku osób, które stanęły we drzwiach i nawoływały do spokoju, nie obeeszłoby się bez wypadku z ludźmi.

Tak skończyło się tylko na pogubieniu różnych przedmiotów i pognieceniu.

**(h) Z cichych dramatów.** W sobotę po południu, na ul. Widzewskiej nr. 240, rozegrał się jeden z tych cichych dramatów, które, niestety, coraz częściej zdarzają się w Łodzi.

W domu tym na czwartem piętrze mieszkał od dłuższego czasu robotnik fabryczny, 55 letni Ferdynand Hübsz. Przed dwoma laty Hübsz zachorował i nie mógł chodzić do fabryki; od tego czasu cały ciężar utrzymania męża i kilkorga dzieci spadł na żonę Hübsza. Dawała ona sobie radę jak mogła, chodząc do fabryki, ale w ostatnich czasach zarobki jej znacznie się zmniejszyły.

Hübsz wiedział to i martwił się bardzo, aż wreszcie postanowił odebrać sobie życie, nie chcąc być dłużej ciężarem żony.

Zamiar ten wykonał w sobotę po południu, wyskakując z okna 4 piętra na bruk; nieszczęśliwy zabił się na miejscu.

**(p) Bójki i napady.** Zaprawdę: „homo homini lupus est“. Strach pomyśleć, ile krwi wytaczają sobie wzajemnie łodzianie w ciągu jednej skądinąd zupełnie „spokojnej“ niedzieli. Z samych raportów Pogotowia, liczba bójek z krwawymi wynikami jest wprost przerazająca. A przecież, bodaj że większa część tych smutnych wypadków, po opatrzeniu uczestników „zabawy“ przez pobliskiego felczera, nie przedostaje się do wiadomości publicznej.

— W sobotę ubiegłą, około 8 i pół po poł., przy ul. Plejtra nr. 9, 24-letni malarz, Adolf Grosman w bójce z towarzyszymi po pijanemu odniósł tłuczoną ranę głowy.

— Tegoż dnia o godz. 8 i pół wiecz., przy ul. Wólczańskiej róg Radwańskiej, Ignacy Kolonowski, 25-letni robotnik fabryczny został w bójce uderzony nożem i pobity kijami. K. ma ciężką ranę ciętą lewego boku i kilka ran tłuczonych głowy. W stanie groźnym Pogotowie odwiezło go do szp. im. Poznańskich.

— Tegoż dnia o godz. 11 i pół wiecz., przy ul. Fabrycznej nr. 1, Piotr Milczarek, odlewnik, lat 33, w bójce ulicznej po pijanemu uderzony kijem odniósł głęboką ranę głowy.

— Tegoż dnia o godz. 9 i pół wiecz., przy ul. Aleksandrowskiej nr. 27, robotnik fabryczny, Józef Szymański, lat

— Sądziś więc, że lepiej byłoby go zmienić?

Geraldyna utkwiała oczy w podłogę. — Władzisz — wyszeptala — Stendhal był rzeczywiście wielkim pisarzem.

Henryk poruszył się, zdziwiony. Geraldyna powiedziała to takim tonem, że nie można było wynioskować, czy mówiąc o tem, że Stendhal był wielkim pisarzem, — podkreślała słowo „wielkim“, czy też „Stendhal“. Jeśli to pierwsze, mniejsza o to. Jeśli jednak to drugie... i w tej chwili przypomniał sobie zdanie Toma, wypowiedziane w poślachu na drodze do Monte Carlo. Uczuł niemiłe wrażenie, i spostrzeżł jeszcze raz, jaśniej jak kiedykolwiek dotychczas, że przecież było coś w Geraldynie dlań niepojętego, coś — czego nie mógł przeniknąć, i czego nie przeniknie nigdy.

— Przypuszczam, że jednak zostanę przy tytule „Czerwony i Czarny,“? Będzie to odpowiednie? — spytał roztargniony.

— Odpowiednie będzie; — odparła, — nie orzmi to jednak zupełnie dobrze.

— Mam już! — zawołał triumfująco. — Mam już! „Źródło zarazy.“ Wiesz, że Monte Carlo jest źródłem zarazy dla Europy — dodał.

— Wspaniale! — powiedziała z entuzjazmem! — Ty zawsze jesteś znakomity w dobieganiu tytułów.

Świat cały wiedział o tem, że był znakomitym.

Książka została z tryumfem skończona i manuskrypt doręczony firmie Macalstair za pośrednictwem Marka Snyder'a. Wkrótce Henryk otrzymał wartościowy czek, załączony przy liście pełnym komplementów z powodu dokończenia tego dzieła. Macalstairowie ogłosili, że ich tygodnik wkrótce rozpocznie druk wstępnych rozdziałów najnowszej, wielkiej powieści Mr. Henryka Szekspira Knight'a, pod tytułem „Źródło zarazy“, która będzie wychodziła cały rok, i zawierać będzie objawy nowoczesnego życia połączonego z niezwykłą opowieścią o miłości, idyllicznej i dramatycznej naprzemian. Miesięcznik Gordon'a, otrzymał prawo druków odcinku na Amerykę. W tym czasie opublikowano w jednej z poważnych codziennych gazet interview, jaki miał z Henrykiem sam sir Hugon Macalstair. — Jest prawda — powiedział Henryk podczas interview — że udałem się do Monte Carlo dla zdobycia własnych obserwacji do mojej książki. Jednakże opowieści, tyżące się rozbicia tam banku przezemnie, grubo są przesadzone. Naturalnie, że próbowałem grać, w tym celu, by wnikać łatwiej w sytuację mojego bohatera.

Muszę objaśnić jednak, że byłem w Monte-Carlo w towarzystwie mego kuzyna Mr. Dol-

biaca, dobrze znanego malarza i rzeźbiarza, który właśnie malował tam portrety. Mr. Dolbiac dobrze jest znany w paryskim świecie artystycznym, przedstawił mnie przeto jednej ze słynnych śpiewaczek francuskich, bawiącej podówczas w Monte-Carlo. Zdarzyło się, że znalazłem się z tą damą przy jednym ze stolów gry. Od czasu do czasu by ją wyreczyć, stawiałem za nią; i to wszystko. Muszę przyznać, że istotnie miała szczęście, bank jednak został rozbity przy współdziałaniu innych osób. Oto cała historia: sądę, że jest mniej podniecająca i malownicza, jak opowiadano o niej. Damy te od tej chwili nie widziałem więcej.

Wkrótce potem zaczęto głośno mówić o małżeństwie Henryka.

We wczesnem stadjum przygotowań do tego zdarzenia, matka jego i ciocia Anetka stały się zupełnie biernymi — zaprzestały wszelkiej działalności. Panowała zupcina zgoła, one jednak czuły się odsunięte. Idee Geraldyny, zasadniczo i absolutnie nie były ich ideami, a Geraldyna robiła z Henrykiem co chciała. Geraldyna i Henryk zapytywali Marka Snyder'a co do widoków na przyszłość.



22, został przez pijanych towarzyszy pobity kijami i pchnięty nożem w plecy. W stanie ciężkim z powodu upływu krwi odwieziono go do szpitala im. Poznańskich.

— Tegoż dnia o godz. 12 w nocy, na rogu Pańskiej i Podieśnej, Tomasz Keplinger, stolarz, lat 88, w bóje ulicznej otrzymał pchnięcie nożem w głowę.

— Wczoraj rano, przy ul. Widzewskiej nr. 204, między strażnikami wywiązała sprzeczka a następnie bójka, w czasie której stojkowy, Piotr Karnak, lat 28, został przez koleżkę poraniony paznokciem w głowę, czóło i prawą rękę. Pogotowie odwiezło porażonego do szpitala św. Aleksandra.

— Wczoraj, o godz. 9 i pół rano, przy ul. Pfeifra nr. 2, Berek Firer, szewc, lat 25, w bóje ulicznej został ugodzony w czóło kamieniem.

— Również wczoraj po południu o godz. 2 i pół, przy ul. Dolnej nr. 1, Eljasz Fogel, woźnica, lat 19, został w bóje z kolegami pobity kijem i odniósł dotkliwe pokaleczenia głowy.

— Wczoraj, o godz. 6 i pół wiecz., przy ul. Zakątnej nr. 12, Mikołaj Czajkowski, 39-letni ślusarz, w bóje, jaka się przy kieliszku wywiązała w szynku, został pobity krzesłem i butelką i odniósł kilka ran czóło i głowy.

Prostu miejsca nie starcza do wyliczenia wszystkich bójek wczorajszych, bodaj w jak najkrótszych wzmiankach. Dość, że prócz wymienionych powyżej, zanotowano 8 bójek, w których Pogotowie musiało przybywać z pomocą poranionym.

Jakże wymownym jest ten obfity pion ciemnoty maluczkich.

Pijaństwo, noż i pałka — jako rozrywka po ciężkiej pracy całotygodniowej.

Smutne to i bolesne nawet dla patrzących zdala.

**(x) Przejechany przez tramwaj** Wczoraj o godz. 7 i pół rano, na kolejce zgierskiej, w miejscowości „Lorencówka”, pociąg nr. 4, prowadzony przez motorowego Majznera na linię siekandrowską wpadł na idącego po torze głuchoniemego Ferdynanda Heimana, lat 54 zamieszkałego w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej pod nr. 51. Motorowy usiłował pociąg zatrzymać, lecz z powodu znacznej pochyłości toru, nie zdołał tego uczynić w porę.

Skutki najechania były okropne. H. bowiem dostał się pod wagon motorowy i uległ złamaniu nogi, oraz poranieniu głowy i boku.

Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzieliło Pogotowie w poczekalni tramwajowej na stacji „Łódź” skąd następnie odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

Heiman jest z zawodu cieślą i pracował u Gehlicha przy ul. Ogrodowej.

**(p) Przy pracy.** W ubiegłą sobotę, o godz. 8 rano, w fabryce Leonarda, za Górnym rynkiem, robotnica Ida Pohl, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, uległa oderwaniu małego palca u prawej ręki.

**(r) Na gorącym uczynku.** Wczoraj, na ul. Nawrot obok domu nr. 49, przyglądającemu się wystawie Arturówi Richterowi, jakiś rzeźmieszek próbował wyciągnąć z kieszeni zegarek.

Złodzieja przytrzymał i oddano w ręce policji. Jest to zawodowy złodziej kieszonkowy, Stanisław Golenburg, karany nieraz już za kradzież.

**(a) Kradzieże.** Z mieszkania Wolfa Raka, przy ul. Brzezińskiej nr. 98, skradziono różne rzeczy wartości 323 rb.

— Z mieszkania Jakóba Mirnsteina, przy ul. Długiej nr. 61, skradziono rzeczy wartości 100 rb.

— Z mieszkania Jósia Bytyńskiego, przy ul. Zgierskiej nr. 20, nieznanymi złodziejami otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli rzeczy wartości 150 rb.

— Z mieszkania Leopolda Szretera, przy ul. Pańskiej nr. 85, niewykryci złodzieje otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli różne rzeczy wartości 237 rb.

— Z fabryki Otto Gerlicha przy ul. Piotrkowskiej nr. 159, nieznanymi złodziejami skradli przez rozbitą szybę w oknie różne towary na sumę 60 rb.

**ZAMIEJSCOWA.**

**(x) O wodę w Bzurze.** Przed kilku laty fabrykanci zgierscy ze

Stow. maistrów tkackich na cele wytyczyli sprawę sądową właścicielom wsi Chełmy: Tomaszowi Walczewskiemu i Ernestowi Szmidtowi, oraz właścicielowi majątku Łaglewniki, Ludwikowi baronowi Heinzlowi o urządzenie na swoich gruntach w górze rzeki Bzury tam i stawów, co, zdaniem powódców spowodowało znaczny ubytek wody w rzece, a tem samem brak jej na potrzeby fabryk zgierskich.

Przed mniej więcej dwoma laty stawy na gruntach Walczewskiego i Szmidtów zostały z rozporządzenia władz skasowane, stawy zaś barona Heinzla, położone u ząbku Bzury, w pośrodku rozległych lasów, istnieją dotychczas, gdyż co do ich skasowania lub istnienia decyzja jeszcze nie zapadła. Sprawa ta ma być rozpatrywana przez warszawską izbę sądową.

Oprócz wzmiankowanych stawów, administracja majątku Łaglewniki urządziła dwa sztuczne odpływy od Bzury: jeden od granicy majątku Rogi przez lasy łaglewnickie w kierunku majątku Juljana, własności Juliusza barona Heinzla, drugi przez grunta Antoniego Bielickiego i Tomasza Walczewskiego w Chełmach.

Przez ten ostatni kanał woda z Bzury odpływała do drugiej grupy stawów bar. Heinzla, położonej na łąkach w pobliżu wsi Krzywie.

Oba te kanały, ogólnej długości kilku wiorst, zostały obecnie z rozporządzenia władz odnośnych skasowane.

Przy czynnościach tych, których dokonano w ciągu ostatnich trzech dni, był obecny naczelnik powiatu łódzkiego p. Makarow, oraz inżynier powiatowy, p. Karpiński.

Przy tej sposobności zaznaczyć się godzi, iż kilku praktyczniejszych właścicieli w Łaglewnikach Małych, położonych nad rzeką Bzurą w równej linii z Chełmami, przystąpiło obecnie do budowy stawów nad tą rzeką, lecz w taki sposób, iż koryto rzeki pozostaje z boku nie naruszone, woda zaś do stawów napływać będzie z licznych w tej miejscowości i obfitych źródeł podziemnych.

**(h) Nowy pawilon.** W sobotę po południu odbyło się z wielką uroczystością otwarcie nowego pawilonu im. S. Krotoszyńskiego w „Uzdrowisku” dla chorych rekonwalescentów przy szosie Konstanyńowskiej.

**(p) Otrucie.** Dziś nad ranem na polu w Karolewie znaleziono nieznaną kobietę lat około 25 ze słabymi oznakami życia. Jak się okazało nieszcześliwa napita się karbolu w celu samobójstwa. W drodze do szpitala, nie odzyskawszy przytomności młoda samobójczyni wyzionęła ducha.

**(x) Świętokradztwo** Do kościoła rzymsko-katolickiego w Zgierzu, przez wyjętą szybę zakradli się złodzieje i zrabowali dwie puszkę z ofiarami.

Zawartość puszek może przypuszczalnie stanowić kilkanaście rubli.

Jak dotychczas złoczyńców nie schwytano.

**(x) Przedstawienia w Zgierzu.** W sobotę, trupa pod kierunkiem artystycznym p. E. Stokowskiego, wystawiła w sali „Lutni” w Zgierzu „Pannę Maliczewską”, wczoraj zaś powtórzono „Kobietę bez skazy”, komedję w 3 aktach Gąbryeli Zapolskiej. Na przedstawienia te publiczność pospieszyła licznie.

**(x) Nagły zgon:** W sobotę w Zgierzu przy szosie ozorkowskiej zmarł nagle właściciel piwiarni N. Sokołowski w wieku lat 87.

Przyczyna zgonu niewiadoma.

**(z) Pożar w Zgierzu.** Wczoraj, o godz. 3 po północy w posesji Dawida Weisa przy ul. Strykowskiej w Zgierzu, w szopie dzierżawionej przez Ickę Landau, napełnionej „puccem” fabrycznym, z niewiadomej przyczyny, wybuchł pożar, który jednak stłumiono przed przybyciem straży ogniowej. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż budynek dzierżawiony przez Landau przylega bezpośrednio do szeregu budynków drewnianych w sąsiedniej posesji, należącej do Wilhelma Zicha. Nadto wszystkie budynki w posesji Weisa również są drewniane.

**(x) Po kuzynowsku.** Wczoraj po południu do doktora Hagena w Zgierzu przywieziono kolonistę z Józefowa, gminy Dobra, w pow. brzezińskim, Fryderyka Wilhelma Szulca, lat

51, któremu kuzyn Gustaw Gust, lat 25, zadał kilka ciężkich ran nożem.

Poszkodowanemu, którego po opatrunku przewieziono do domu, grozi kalectwo.

**(x) Wybory w gm. Górki.** Na zebraniu gminnym w gminie Górki (os. Tuszyń), które odbyło się w tych dniach dokonano wyborów wójta i ławnika sądu gminnego, przyczem wybrani zostali: na stanowisko wójta Walenty Kolicz, na podwójciego, Feliks Jarczyński, na ławnika Józef Zasada, na podławnika Walenty Osierowski.

**(h) Straszny wypadek.** Z Ozorkowa donoszą, że w mieszkaniu niejakiego Świecza w domu Rosenberga przy ul. Sieradzkiej, od przewróconej lampy wszczął się pożar. Podczas tłumienia pożaru zostali ciężko poparzeni Świecz i służąca.

Oboje odwiezieni zostali do szpitala w Sieradzu.

**(h) Pożary w okolicy.** Onegdaj po południu, we wsi Rożyca pod Galkówkiem, spaliła się stodoła, należąca do kolonisty Błażejewskiego; wczoraj znowu pożar strawił willę Galewskiego oraz zabudowania gospodarskie na Wiśmiej Górze. Pożary wszczęły się prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty w obu wypadkach wynoszą przeszło 1000 rb.

**(y) Z Noworadomska do Koszę:** Podczas zorganizowanych przez miejscową straż ogniową ćwiczeń gimnastycznych zerwał się powróż skutkiem czego spadł na ziemię ze znacznej wysokości sześciu strażaków.

Dwaj z pośród nich, Nowak i Leński, odnieśli ciężkie okaleczenia; życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

**(y) Rewizje i aresztowania.** Ze Zduńskiej Woli piszą: Rewizje masowe i aresztowania trwają tu w dalszym ciągu. W tygodniu ubiegłym dokonano rewizji u kilku osób, w różnych dzielnicach miasta.

**(y) Przed wyborami.** W Piotrkowie, z rozporządzenia prezydenta miasta, wywieszono na ulicach zawiadomienia, nawołujące osoby posiadające cenusz wyborczy do Dumy, aby zapisywały się w magistracie na listę wyborców.

Niezależnie od tego kilku urzędników magistratu zbiera dane statystyczne o właścicielach domów posiadających cenusz wyborczy.

**Kronika sądowa.**

—oo—

**O należenie do wojenno-rewolucyjnej organizacji.**

Warszawski sąd wojenno-okręgowy rozpoznawać będzie wkrótce sprawę kilkudziesięciu szeregowców 2 brygady strzelców, konsystującej w gub. radomskiej pod Końskimi.

Zołnierzom tym zarzuca się należenie do „Pozapartyjnej wojenno-rewolucyjnej organizacji warszawskiego okręgu wojennego”.

Oskarżonym, pociągniętym do odpowiedzialności z 1 cz. 102 art. now. kod. krym. grożą roboty ciężkie.

**Z Pabjanic.**

(Koresp. własna N. K. Ł.)

Wkrótce zostaje tu otwarta i zacznie funkcjonować pożyczkowo-oszczędnościowa kasa rzemieślnicza; wyłącznie dla rzemieślników chrześcijan.

Kapitał powyższy kasy ma powstać z pięćdziesięciuroblovych udziałów, wnoszonych przez uczestników kasy jednorazowo lub ratami.

Do otwarcia kasy, jak głosi ustawa, potrzebny kapitał co najmniej tysiąca rubli, zebrano zaś już przeszło trzy tysiące.

Wspomniana kasa rozlokuje się w domu Hegenbarta, przy ul. Zamkowej, w lokalu opuszczonym przez pabjanicką kasę pożyczkowo-oszczędnościową, która przeniosła się do w. siedziby.

Zyczymy z całego serca przyszłej nowej instytucji, by jaknajprędzej rozpoczęła swą pożyteczną pracę dla tych, których będzie nosić miano, i by w tym lokalu, tak, jak jej poprzedniczka, wkrótce dorobiła się własnej siedziby.

— Bawił tu w piątek, 19 b. m., w interesach służbowych naczelnik powiatowski, który tegoż dnia, wieczorem odjechał do Łasku.

— W magistracie tutejszym z dniem 16 b. m. przystąpiono do formowania list wyborczych, do czwartej Dumy państwowej.

Zamówiono w drukarni w Piotrkowie cztery tysiące kartek wyborczych.

W sobotę zaś 20 b. m. rozlepiono po rogach ulic ogłoszenia, zawiadamiające mieszkańców, że osoby, mogące mieć prawo wyborcze z tytułu zajmowanych przez nich mieszkań, utrzymywanych przez nich mieszkań, emerytury i t. p. winny udowodnić swe prawa wyborcze pismieniami zaświadczeniami, które przyjmowane są codziennie w miejscowym magistracie.

— Zniwa w okolicach Pabjanic w pełnym biegu. Przydałby się deszcz, którego wyczekują już od dwóch tygodni. W polu sucho, a zwłaszcza na szczykach.

**Z Ciechocinka.**

—△—

(Kor. „N. K. Ł.”)

Ciechocinek, 20 lipca.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Może niedaleką jest już chwila, gdy zwolennikom zagranicznych b a d ó w, bez cienia zarozumiałości, przypomnieć będziemy mogli te wysoce patriotyczne słowa wieszczka.

Przypuszczam, że dziś mało kto niezna tego rodzimego zakątka ziemi kujawskiej, uzdrawiającego niezliczone rzesze. I w istocie własności lecznicze solanek ciechocińskich są zadziwiające i wprost zdumiewające.

To też nic dziwnego, że tysiące wyzdrowieńców błogosławia się cudowną ciechocińskich źródeł a nowe tysiące ściągają co rok do tej Melki z mocno zdezelowanym zdrowiem, i niewielu z nich doznaje zawodu.

Frekwencja kuracjuszków potęguje się też z roku na rok i niebawem przekroczy cyfrę 10,000.

Jak widzimy, tegoroczny zjazd jest cyfrowo bardzo ożywiony, ale zato sfery zamocniejsze zbytnio nie dopisały. Dobry ton wymaga koniecznie pobytu gdzieś nad pięknym Adriatykiem albo w boskiej krainie „gdzie cytryna dojrzewa”.

Te wielkopańskie pasje mają dziś ten skutek, że o bycie w Ciechocinku mówi się dyskretnie, wymijająco.

Może to zaszkodzić powadze firmy, podważyć kredyt, a przytem pani „ta” i „ta” także wyjechała „za granicę”.

Prawdopodobnie dla tego łodziań stosunkowo niewielu zjechało do Ciechocinka. Moda i ewentualne komentarze, przeważyły. Licząc się z tem, że powodzenie obowiązuje, Ciechocinek wciąż się upiększa bądź przez powiększenie jego bogatego drzewostanu, bądź dzięki nowym stylowym dworcom, okazałym gmachom budowlanym, w ostatnich czasach powstałym.

Czułna administracja zakładu trzyma widocznie rękę na pulsie potrzeb kuracjuszków, którzy ściągają tu po zdrowie nie tylko z Królestwa ale z za kordonu, a nawet z imperjum.

Pobyt jest tu stosunkowo nie drogi. Mieszkańcy wygodnych i ładnie położonych poddostatkiem.

Nie brak też rozmaitych rozrywek, a do najprzyjemniejszych należy oczywiście teatr pod kierunkiem p. Klimontowicza.

Liczne koncerty, reuniony, gry sportowe z konkursami dopełniają całości, która składa się na bardzo przyjemny pobyt i co najważniejsze, uwieczony przeważnie pomyślnym skutkiem.

W liście następnym pomówimy o minusach Ciechocinka. Posiada ich sporo. Ale wszak doskonałości niema na świecie.

N. Kotłowski.



## Pod Dardanelami.

Prasa włoska, zwłaszcza urzędowa, asilowała zbagatelizować napad torpedowców włoskich na cieśninę, w której stały okręty tureckie. Puszczano nawet pogłoski, jakoby czegoś podobnego nie było, a natomiast, że kanonada, którą słyszano w fortach dardanelskich, pochodziła z boju, który rzekomo wiodły z sobą dwa w pobliżu fortu znajdujące się oddziały wojsk tureckich. Jeden wierny rządowi, drugi zbuntowany.

Oczywiście całą awanturę starano się kryć, gdyż wyprawa torpedowców nietylko, że się nie powiodła, ale została ze stratą odparta. Włosi tym razem chcieli naśladować japończyków pod Portem Artura, ale nie udało im się zatopić statków tureckich, strzegących cieśniny. Nieudatnego manewru, mimo całej chęci, również ukryć się nie udało. Cieśnina Dardaneliska pozostaje nadal otwarta.

Założono nową linię min podwodnych. W cieśninie panuje zupełny spokój.

## Angielska ustawa ubezpieczeń.

W tych dniach weszła w Anglii w życie ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby i niezdolności do pracy. Przeciwno ustawie część robotników w dniu wejścia jej w życie protestowała, a to z tego względu, że nie zawiera ona ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

Olbrymnia jednak większość warstwy robotniczej przyjęła ustawę z wielkim zadowoleniem, jako niezmiernie praktyczną, korzystną i sięgającą do głębin życia społecznego.

Zasady ubezpieczenia są następujące:

Prawo do ubezpieczenia ma każdy, kto utrzymuje się całkowicie lub przeważnie z pracy zawodowej lub z wykonania przemysłu, przynoszącego rocznego dochodu mniej niż 160 funtów szteri.

Obowiązanymi zaś do ubezpieczenia są z reguły wszyscy, pozostający w stosunku służbowym lub terminatorskim, od lat 16 począwszy, z wyjątkiem tych osób, które nie wykonują żadnej pracy ręcznej i mają płacę roczną wyższą niż 160 funtów.

Ubezpieczenia przyjmują i przeprowadzają istniejące już, względnie nowo powstałe mające kasy, uznane za takie przez nadzorczy urząd ubezpieczeniowy. Kasy nie mogą uprawiać działalności zarobkowej i mają się poddać nieograniczonej kontroli członków.

Kasy ubezpieczeń mają zupełną swobodę w przyjmowaniu i wykluczeniu. Nie wolno jednak odmówić przyjęcia nikomu z powodu wieku. Nieprzyjęci i wykluczeni podlegają specjalnym przepisom ubezpieczeniowym.

Finansami administruje wyższy urząd ubezpieczeń. Tylko kapitałem wkładowym, który opłacają członkowie z własnych funduszy, zarządzają sami członkowie danej kasy ubezpieczeń.

W myśl ustawy angielskiej, wysokość wkładek i odszkodowań nie zależy — jak to ma miejsce w Niemczech — od wysokości płacy. Normalna wkładka tygodniowa wynosi u mężczyzn 7 pence'ów, u kobiet 6 pence'ów.

Ustawa przyznaje pewne dobrodziejstwa tylko tym członkom, którzy mają bardzo małe płace i dochody.

Korzyści z ubezpieczenia są następujące: ubezpieczeni mają prawo do pomocy lekarskiej w razie choroby, do pomieszczenia w sanatoriach dla gruźlicznych, otrzymują odszkodowanie w razie choroby i niezdolności do pracy, wreszcie należą się tygodniowe zapomogi dla kobiet i żon ubezpieczonych mężczyzn.

Co się tyczy odszkodowania na wypadek choroby, należy się ono przez 26 tygodni trwającej choroby, która musi być tego rodzaju, że osoba jest niezdolną do pracy. Normalnie wynosi odszkodowanie tygodniowo dla mężczyzn 10 szylingów, dla kobiet 7 i pół szylinga. Jeśli choroba trwa dłużej niż

26 tygodni, należy się już odszkodowanie inwalidzkie, które wynosi tak dla mężczyzn jak dla kobiet 5 szylingów tygodniowo.

Ubezpieczeni, którzy już w ciągu pierwszego roku po wejściu w życie ustawy do kasy ubezpieczeń przystąpią, mają prawo do odszkodowań po upływie przepisanej czasu oczekiwania t. j. 26 tygodni dla odszkodowania na wypadek choroby, a 104 tygodnie dla renty inwalidzkiej i to bez względu na wiek, jaki w chwili przystąpienia do kasy liczą.

Naturalnie, że muszą uiścić wszystkie przedtem przypadające wkładki. Jeśli ubezpieczeni przy rozpoczęciu ubezpieczenia przekroczył 50 lat, a w chwili przypadającego mu odszkodowania nie uiścił przynajmniej 500 wkładek, następuje stosowne zmniejszenie odszkodowania. Członek, który wstąpi później, niż to wyżej wspomnieliśmy (po pierwszym roku), otrzyma odszkodowanie stosownie do tego, ile lat liczył w chwili ubezpieczenia się. W Niemczech zależy wysokość renty inwalidzkiej częściowo od okresu trwania ubezpieczenia, w Anglii z reguły nie zależy wysokość renty od czasu trwania ubezpieczenia.

Gdy ubezpieczony osiągnął lat 70, nie otrzymuje żadnych odszkodowań, natomiast większa część tychże ma prawo do państwowej renty starości w myśl ustawy z r. 1908.

Jeśli kasy ubezpieczeń zamkną bilansy nadwyżką, wówczas mają prawo podwyższyć odszkodowania, gdy zaś okaże się niedobór, mają prawo zawezwać członków do dopłat względnie zmniejszyć wysokość odszkodowań. Państwo dopłaca ze środków państwowych pewien procent do funduszu odszkodowań.

Jeśli ktoś nie chce należeć do kasy może płacić te same należności wprost do wyższego urzędu ubezpieczeń, jednak tu korzyści są mniejsze, niż gdy się należy do kasy ubezpieczeń. A więc kasy są niejako więcej uprzywilejowane i przez rząd protegowane.

Każde hrabstwo, każde większe miasto wybiera i, zw. komitet ubezpieczeń, który ma zająć się dostarczeniem pomocy lekarskiej chorym i zawiadywać sanatorjami. Na czele całej organizacji ubezpieczeń stoi wspomniany wyższy urząd ubezpieczeń, który ma prawo rozstrzygać spory, wydawać rozporządzenia natury wykonawczej, przeprowadzać obliczenia i wiele innych czynności administracyjnych.

Projekt angielski przejął kilka urzędów, jak np. właśc. wkładek markami i wiele innych, z Niemiec, jest jednak o wiele praktyczniejszy i mniej drobiazgowy niż niemiecki.

## TELEGRAMY.

1el. Ag. Pet.

### Przybycie ks. Katsury.

Petersburg, 21 lipca. Przybyli tu ks. Katsura i bar. Hoto ze świtą, powitani przez ambasadora japońskiego, członków ambasady, przedstawicieli ministerjum spraw zagranicznych i naczelnika kolei wschodnio-chińskie.

### Wyjazd ministra.

Petersburg, 21 lipca. Minister marynarki wyjechał do portu „Sztandartu“.

### WYBUCH KOTŁA.

WARSAWA, 22 lipca. Na Wiśle, na statku spacerowym nastąpił wybuch kotła. Statek był wypełniony publicznością. Poważnym uszkodzeniem uległy trzy osoby.

### Rosjanie w Persji.

Tyflis, 21 lipca. Dla wzmocnienia wojska działającego przeciw szachsewom wysłano batalion pułku tyfliskiego i dwie sekcje kozaków.

Tebryz, 21 lipca. Z Ardebilu donoszą, że wczoraj w nocy wyruszył pośpiesznie do Elikeduk oddział rosyjski generała Fidarowa.

Dziś wyruszył oddział Resz d-ul-Mulka w celu odciążenia części sił szachsewów do Elikeduka.

### Nowy minister.

Białogród, 21 lipca. — Były minister robót publicznych, staroradykał Jowanowicz, mianowany został ministrem skarbu.

### Zarządzenia Austrii.

Białogród, 21 lipca. — Gazety donoszą, że Austria postanowiła bezwzględnie rozpocząć budowę drugiego toru kolejowego na odcinku Peč — Zemlin, a to ze względów handlowych i strategicznych.

Donoszą również, że rząd austriacki kazał odebrać broń od wszystkich serbów nad Sawą i od zapasowych armji.

### Polemika.

Budapeszt, 21 lipca. Hr. Andrassy polemizując w „Madziar Hrlap“ z hr. Tiszą, protestuje przeciw zmianie nakazu umożliwiającego obstrukcję. Jest rzeczą pożądaną, żeby w sprawach ważnych mniejszość opozycyjna mogła powstrzymać urzeczywistnienie środków państwowych.

Należy ogrodzić Węgry od możliwości popierania przez większość interesów wielkomoceństwowych Austrii, ponieważ nie można się spodziewać, żeby królówi węgierscy byli zawsze tak przyjaźniecko-usposobieni dla kraju, jak jest obecnie panujący.

### Fiasco rojalistów.

Lizbona, 21 lipca. W Lizbonie i Oporto panuje zupełny spokój. Rozruchów na terytorjum portugalskiem nie było.

### W Turcji.

Konstantynopol 21 lipca. W parlamencie doszło do scen burzliwych. Posłowie zażądali przybycia czasowo zarządzających ministerjami dla udzielenia wyjaśnień, co do wytworzonego stanu rzeczy. Gabinet nie zjawił się.

Iskiah 21 lipca. Delegaci albańscy z Iskiah i Kumanowa wyjechali do Prisztiny, gdzie zjeżdżają delegaci i z innych okręgów oraz powstańcy dla naradzenia się nad sprawami albańskimi i ułożenia żądań dla przyjeżdżającej z Konstantynopola komisji.

D. 23 b. m. jako w dzień święta konstytucji spodziewane są doniosłe zdarzenia. Wojsko przybywające skupia się w Ferizowicach. Duch w albańczykach wzmożł się. Twierdzą, że przyłączyło się do nich 17 batalionów z 30 działami i 8 kartaczoznikami. Wojsko arnautskie grozi pochodem na Konstantynopol w razie niezadowolnienia ich żądań i nierozstrzygnięcia sprawy autonomji.

## Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.“

### Desperat.

Bruksela, 21 lipca. Z pociągu ekspresowego, idącego z Paryża do Petersburga, wyskoczył z wagonu, gdy pociąg znajdował się w całym pędzie, pod stacją Lülich jeden z pasażerów. Jak się po zatrzymaniu pociągu okazało, desperatem był przemysłowiec rosyjski, Henryk Olancki. Padł on trupem na miejscu.

Podobno przyczyną samobójstwa były straty materialne, spowodowane wojną turecko-włoską.

### Zbrodnie seksualne.

Paryż, 21 lipca. Ze znanego miejsca kąpielowego, Vichy, donoszą o niesłychanym skandalu, jaki wykryła tamtejsza policja. W jednym z pierwszorzędných hoteli przy Rue Pasteur całe grono pań z najlepszych sfer towarzyskich wynajęło kilkanaście pokojów, w których dopuszczano się najstraszniejszych orgji. Zwabiały one młodych chłopców i dopuszczały się z nimi niemożliwych czynów seksualnych. Władze wdrożyły energiczne śledztwo i zaarrestowały kilka pań w obawie ich ucieczki.

### Katastrofa na manewrach.

Paryż 21 lipca. Z Tulonu donoszą, że nadeszła tam wiadomość, iż podczas odbywających się obecnie manewrów floty francuskiej na morzu Śródziemnym, torpedowiec „Le Cavalier“ wskutek zderzenia został przecięty na dwoje i poszedł na dno. Większa część załogi utonąła. Ministerjum marynarki twierdzi, iż żadnej wiadomości o wypadku nie otrzymało.

### Mikado w agonji.

Berlin 21 lipca. Donoszą tutaj, że mikado znajduje się już w agonji, katastrofi oczekiwana jest wkrótce.

### Katastrofa kolejowa.

Rzym, 21 lipca. W Castellamare wyjechał się dzisiaj na spadzistej drodze tramwaj wskutek zepsucia się hamulca. Wagon wpadł z całym impetem na mur i rozbił się w kawałki. 14 osób zostało przeważnie ciężko rannych.

### Manewry w Anglii.

London, 21 lipca. — Ministerjum wojny wypracowało już szczegółowy plan manewrów armji angielskiej, jakie się niebawem zaczną w okolicy Cambridge. Armja niemiecka której udało się wyładować pod Harwich, zamierza maszerować na London. Wojsko angielskie ma nie dopuścić do tego. Manewry te będą największe, jakie kiedykolwiek odbywało wojsko angielskie. Bierze w nich udział 80,000 żołnierzy.

## Różne wiadomości.

— Wynalazek polaka. Z Poznania donoszą: W składzie cygar p. Wlekińskiego w Bazarze, wystawionym model aeroplanu, jednopłaszczyznowca, pomysłu p. Lucjusza Lange'go z Poznania, Aeroplan ten urządony jest do startu na lądzie i w wodzie, zaopatrzone w lekkie łodzie, które nie zanurzają się w wodzie, przez co możliwy jest szybszy start.

Konstrukcja jego ma tę zaletę, że można go zupełnie rozobrać i w razie nieszczęścia wszystkie jego części się rozpadają, a lotnik przy pomocy mechanicznego przyrządu, zastępującego spadochron, przez wynalazcę skonstruowany, spuścić się może na ziemię, bez obawy dostania się pod szczytki aeroplanu.

## Groźny pożar.

W chwili oddania numeru na maszynę, dowiadujemy się, że przy ul. Zgierskiej nr. 50, w domu Fuksa wybuchnął groźny pożar. Ogień powstał w składzie nafty i w jednej chwili cały dom stanął w płomieniach.

Na ratunek pośpieszyło kilka oddziałów straży ogniowej.

Szczegóły wobec spóźnionej pory odkładamy do jutrzejszego numeru.

**ZAPOBIECZ  
CHOROBOM**

dzieci może każda matka,  
krzepiąc organizm dziecka  
racjonalnem odżywianiem.  
Poważni medycy  
orzekły, że

**MAGAZNA MLECZNA  
NESTLÉ'a**

wpływa zbawiennie na po-  
myślny rozwój organizmu  
dziecka.



Swiatłolecznicy i Roentgenowski  
**INSTYTUT D-RA S. KINTORA,**

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych  
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów, prądami wysokiego napięcia (świeżba, nemoroidy) elektrolity (radykałne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc pęciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphylisu „Enrich-Hata 606”.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA  
Nowości! Nowości!

BOGUSŁAW ADAMOWICZ

**Nieśmiertelne Głupstwo.**

Powieść fantastyczna. Cena rb. 1.35

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

**MOGNY CZŁOWIEK**

Powieść. Cena rb. 1.80

**TOPIEL.**

Drama w 3-ach aktach.

W pięknej kolorowej okładce. Cena rb. 1.20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Ważne dla Pań!**

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN

**„EUGENJA“**

KARTOWSKA,  
Łódź, Konstantynowska 5  
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach  
**NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE**

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postisch, za wsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upiśnią najnowszymi fryzur w 6 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

**Teatr „URANIA“.**

PROGRAM od 16 do 31 lipca r. b.

Trupa wiedeńska, operet. art. wykona  
**Die Süßen Grizetten**  
Operetka w 1 akcie Reinherdta

**Kaufman**  
z jego znakomitem Fantosch Miniatur Theater

**Wern Brothers**  
Rzymscy gladiatorzy. Cwiczenie siły i zwinności

**GRAAP**  
Zdumiewający ekwilibrysta-siłacz  
Uwaga, na zakończenie konglerka z prawdziwą połową armaty wagi 22 p.

**The Helbons**  
Komieszno muzyczny akt pod nazwą  
„W kraju dźwięków i melodji“

**M-lie Lucie Wera**  
Internacjonalna śpiewaczka

**M-lie Walentyn Walewska**  
Polska subretka

**Max Lafayette**  
Prolongowany polski humorysta z nowymi kapletami. Zbiensz- Starotytności

**Urania Bio**  
Nowa seria obrazów.

W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry pod batutą G. KUHA

**Kto szuka:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**

inżynierów,  
urzędników,  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**Kto chce:**

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handel,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniądze  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

**OGŁOSZENIA**

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Zarząd Łódz. Tow. Pielegnowania Chorych „Bykur Cholera“ niniejszem zawiadamia, że we wtorek d. 23 Lipca r. b. obchodzi pierwszą rocznicę śmierci

**b. p. Henriety Wulfson**

odbedzie się o godz. 12-iej w południe nabożeństwo żałobne w Synagodze przy Nowym Rynku № 10, na które zaprasza rodzinę, krewnych i znajomych.  
2069-1-1

**Podania o przyjęcie**

do Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli  
Łudowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 29 sierpnia o godzinie 10 rano.

Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program warunki przyjęcia.

**„HANDLOWIEC“**

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW  
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

- „Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych
- „Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.
- „Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą
- „Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
- „Handlowiec“ daje BEZPŁATNIE premium w postaci cennych dzieł naukowych.
- „Handlowiec“ prenumerować można we wszystkich kani torach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . . . . Rb. 5.—  
kwartalnie . . . . . „ 1.25

Przenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

STACJA DR. Z.W.WIED.  
POCZTA I TELEGRAF  
NA MIEJSCU, POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WARSZAWĄ I ŁÓDZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KOLEJĄ OD ŁÓDZI,  
5 MINUT SZOSĄ OD STACJI.

**Grodzisk**

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty.

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Leżalnia i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO<sub>2</sub>; natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechnoterapia. Cena od 8 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco.  
Kierownik zakładu  
**Dr. Bronisław Malewski.**

**NAJZDROWSZY ŁATWO STRAWNY  
NIE STARZEJĄCY SIĘ  
CHLEB FINLANDZKI „CHRUPACZ“**

ZADAĆ W SKLEPACH KOLONJALNYCH  
CUKIERNIACH i RESTAURACJACH



Wobec częstego braku dobrego chleba nadaje się do użycia na letnich mieszkaniach.

WYRZUTOWA SPRZEDAŻ  
**LEONA HASSFELDA**  
W WARSZAWIE  
WARSZAWSKA 124  
TELEFON 134-24

Natychmiast potrzebni są wszędzie  
agenci - współpracownicy  
bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck, Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik“ Pocztańska 14.  
5310



## Prenumerować

wszystkie pisma,  
oraz ogłaszać się w tychże  
ściśle, według cen redakcyjnych

można w „**PROMIENIU**”  
Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism  
warszawskich, jak:

Tygodnik Ilustrowany, Świat, Nowe życie, Wolne Słowo, Mysł  
Niepodległa, Tygodnik Mód i Powieści, Przyjaciel Dzieci, Gazeta  
Świąteczna, Trabador Polski, Goniec Poranny i Wieczorny, Nowa  
Gazeta, Kurjer Poranny, Kurjer Polski, Wiadomości Godzienne,  
Kółko, Mucha i t. d. 2969-0-1



## DRUKARNIA ST. KSIĄŻKA

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA  
ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.



PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY  
W ZAKRES DUKARSTWA WCHO-  
DZĄCE, PO CENACH UMIARKO-  
WANYCH.

## WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA NOWOSCI! NOWOSCI!

Juljusz Słowacki

## LIRYKI.

W wyborze i układzie Artura Góreckiego  
Cena kop 90. W wytwornej oprawie w skórę rb. 3.

Kazimierz Te majer

## POEZJE.

Serja VII.

Cena rb. 1.20, w ozd. opr. rb. 1.60.

Tęgot autora poprzednio wydało:

POEZJE. Serja I. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja II. Wydanie 4-te rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja III. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja IV. Wydanie 3-cie rb. 1.—. W ozd. opr.	1.40
POEZJE. Serja V. Rb. 1.20 W ozd opr	1.60
POEZJE. Serja VI. Rb. 1.20 W ozd opr	1.60
WYBOR POEZJI Rb 1.50 W ozd opr	2.—
W wytwornej oprawie w półskórce	2.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Przyjezdny tylko do wtorku  
23-go Lipca do godz. 6 wiecz.

## Kupuję zęby stare

sztuczne mogą być bardzo połamane i  
niszczone. Łódź, Hotel „Royal”, ul.  
Cegielińska № 20 pokój № 38. Przy-  
muje codziennie od 10—1 pp. i od 4 do  
7 wiecz. r2501-3-1

Niniejszym zawiadamiam Sz. moich  
klientów, że z dniem 14 lipca pralnia  
moja przeniesiona została z ul. Radwań-  
skiej 9, na Radwańska 19.

Z poważaniem  
**M. Bojanowski.**  
2068-3-1

## PLOMBY BLASZANE

FIRMOWE DOSTARCZA

**S. Nowiński Łódź,**  
BENEDYKTA № 39.

Agenci otrzymują rabat. 1985 3 1



Wydawca Antoni Książek

## Dr. M. Papierny

Akuszer

wyjechał na 4 tygodnie.  
2032-3

## Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kos-  
metyka lekarska) weneryczne,  
moczopłciowe i niemocy płcio-  
wej. Leczenie syphilisu Salvarsanem  
„Ehrlich-Hata 606” wśród-  
żylnie.

Leczenie elektrycznością i ma-  
sażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.

Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od  
4—6 po poł., pane od 5—6 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9—11 g. rano  
4—8 g. popoł. W niedziele  
święta od 10—1 g. rano.  
Telef. 22-66.

## SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych  
i niemocy płciowej

## Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep  
„606”

Leczenie elektrycznością i masa-  
żem wibracyjnym.

Konstantynowska 12.

do 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6  
w niedziele od 9 do 13. r. 1109

## Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphille, skórne, weneryczne,  
choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od  
5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po  
południu. 713-0

## Dr. REJT

Srednia 3.

Sp.: Choroby skórne, wenerycz-  
ne, kosmetyka lekarska. Lecze-  
nie Syphilisu Salvarsanem „ER-  
LICH-HATA 606” wśród-żylnie.  
Leczenie elektrycznością (elektro-  
lizem) i masażem wibracyjnym.  
Dla pań osobna poczekalnia.  
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8  
wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

## Dr. Gustawa

## Zand - Tenenbaumowa

przeprowadziła się na ulicę

Piotrkowską № 145.

Telefon 24-16

Choroby kobiece, skórne, wene-  
ryczne (u kobiet i dzieci)

Godziny przyjęć: od godz 11—1 i od  
7—8 po poł. 1988-14-1

## Dr. I. Silberstrom

Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne  
płciowe (przy syphilisie preparat  
606). Kosmetyka lekarska (usu-  
wanie szpecących włosów, plam  
etc.)

Przyjmuje od 12—2, 5—8. Nie-  
dziele 11—3. Dla Pań 4—5 po-  
czekalnia oddzielna.

## Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby wenerycz-  
ne, moczopłciowe, włosów i kos-  
metyka lekarska (piegi, pryszczki,  
etc.)

Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½  
do 9. Dama od 4 i pół do 6.

## Dr. Jakób Fryde

Akuszer

przeprowadził się i mieszka obec-  
nie Cegielińska № 4 parter.  
r2499-8-1

## Dr. Litmanowicz

Krótką 12.

Choroby dróg moczowych  
(pęcherza i nerek)

Cystoskopia zglębnikowanie  
moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7

## Dr. F. Praszkiar

choroby wewnętrzne i kobiece  
przyjmuje od 9—10 rano i od  
4—6 pop. tymczasowo (wskutek  
niewykonalności mieszkania) na  
ul. Zachodniej 21 drugie  
piętro z frontu. 2051 6 1

## Lekarz-weterynarji

## Szymon Wolman

Piotrkowska 145. Tel. 29-00

Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezam-  
ożnych od 10—12 p. p. Lutomska  
21 (Baluty) 2208-0-1

## Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA  
i USZU.

3. Zielona 3.

## Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od  
10—1, 6—8. Niedziele i święta  
od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od  
dzielnia.

Krótką 5, tel. 26-50.

## Dr. Skalski

powrócił.

Przyjmuje od godziny 4 do 5 po  
poł. ul. Rokicińska 47, Tel. 18-19  
2052-3

Przejazd № 8.

## Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ulicy Prze-  
jazd 8, front, I piętro. Tel. 17-14  
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano  
i od 6—8 wieczorem. 2508 20 1

## Ogłoszenia drobne.

Mebel z 3 pokoiów  
A.A.A. stołowego sypial-  
nego i salonu sprzedam tanio  
Widzewska 104 m. 9. 2059-10

Czytacie uważnie! Sprzedać,  
kupić, zamienić, wydzierż-  
wić każdy interes i zaciągnąć,  
pożyczkę ułokować kapitał naj-  
lepiej za pośrednictwem W. Nie-  
mierskiego Zawadzka 10.  
7490-12

Dwa pokoje z kuchnią. Andrzej-  
ja 26, 2 pokoje z kuchnią,  
3 pokoje z kuchnią i wszelki-  
mi wygodami zupełnie gotowe,  
na I piętrze z frontu do wynaj-  
ęcia. Wiadomość u gospodarza.  
Południowa 42 od 12—1 i 2—4.  
2061-3

Dom drewniany o 10 mieszka-  
niach zaraz do sprzedania.  
Włodzimierska 11. 2067-3

Maszyny 2 singera prawie no-  
wo, bębnowe. 1 maszyna  
za 16 rub. Piotrkowska 103 m. 5  
2046-3-1

Piwiarnia do sprzedania bar-  
dzo tanio byle zaraz ul. Kon-  
stantynowska № 88.  
2036-6-1

Plac do sprzedania, z drzewa-  
mi owocowymi Ruda Pabjan-  
nicka Stary Dwór wiadomość na  
miejscu. 2053-3-1

Potrzebny cnotpiec i dziewczyna  
na do fabryki lamp. M. Bu-  
rakowskiego Pańska 27.  
2037-8-1

Potrzebni czeladnicy szewscy na  
reperację. Składowa 32.  
2048-3-1

Przebra czeladzi stolarskich  
do odświeżania mebli. Skwe-  
rowa 7. Tamowski. 2060-2

Sklep spożywczy, do sprzedania,  
S z powodu choroby. Ul. Piotrk-  
owska 283. 2030-3-1

Sklep spożywczy do sprzeda-  
nia zaraz z powodu wyjazdu  
Ul. Nowo-Łagiewnicka № 6.  
2064-6

Sklep rogowy kolonijno spo-  
żywczo-dystrybucyjny do  
sprzedania zaraz. Wiadomość  
Ul. Benedykta № 88. 2068-3

Sprzedam dom z dużym pla-  
cem za 1000 rb. Staro-Brze-  
zińska № 9, na Dołach, Jan  
Ludwiczak. 2065-3

Skradzono paszport wydany z  
gm. Szewc, pow. łódzkiego,  
na imię Ferdynanda Magina.  
2062-1

Skradzono paszport wydany z  
gminy Będków, pow. raw-  
skiego gub. piotrkowskiej na imię  
Józefa Bartosa. 2031-3-1

30 par okien w dobrym stanie  
z szybami do nabycia w  
szkole handlowej w Zgierzu.  
Wiadomość u gospodarza szkoły  
od godz 12—2. Oprócz świąt i  
niedziele. 2004-5-1

Zaginęła 10 letnia dziewczynka  
nazywa się Marjanna Koper.  
Ktoby wiedział gdzie dziecko się  
znajduje proszony jest o zawi-  
adomienie Rocha Kopra, Grzybo-  
wa 46, Nowe Chojny.  
2034-3-1

Zaginął patent na piwiarnię wy-  
dany przez magistrat m. Ło-  
dź na imię Abrahama Trajtaga.  
Łaskawy znalazca raczy oddać  
za wynagrodzeniem na ul. Rzgow-  
ską № 7. 2033-3-1

Zaginął paszport wydany z  
gminy Poddebice, pow. łę-  
czyckiego gub. kaliskiej na imię  
Florentyny Maciejewskiej.  
2040-3

Zaginął paszport wydany z  
gminy Wiszki, pow. sieradz-  
kiego, gub. kaliskiej na imię  
Feliksa Ebenrytera. 2042-3

Zagubiono paszport wydany z  
magistratu m. Łodzi na imię  
Dawida Mróz. 2045-3

Zaginął paszport wydany z ma-  
gistratu m. Łodzi na imię  
Almy Kurc. 2047-3

Zaginął paszport wydany z gmi-  
ny Opatówek pow. i gub.  
kaliskiej na imię Józefy Piotrow-  
skiej. 2028-3-1

Zaginął paszport wydany z  
gm. Żelów, pow. łaskiego  
gub. piotrkowskiej na imię Frid-  
richa Dusika. 2066-3

Zaginęła karta od paszportu,  
wydana z fabryki Prelisa, na  
imię Jana Cieszańskiego o.  
2063-1

## PIENIADZE

może każdy zaoszczędzić,  
kupując wszech-  
wiatową uznaną za naj-  
lepszą PASTĘ DO  
OBUWIA

## Perchalin

Żądać wszędzie.

r2916-10

Adwokat

## Karol Sapiński

Szkolna 23. 5--9 wieczór.

Redaktor: Jan Berlikowski

W drukarni St. Książka, Zachodnia 37.